

Krystian Pielacha

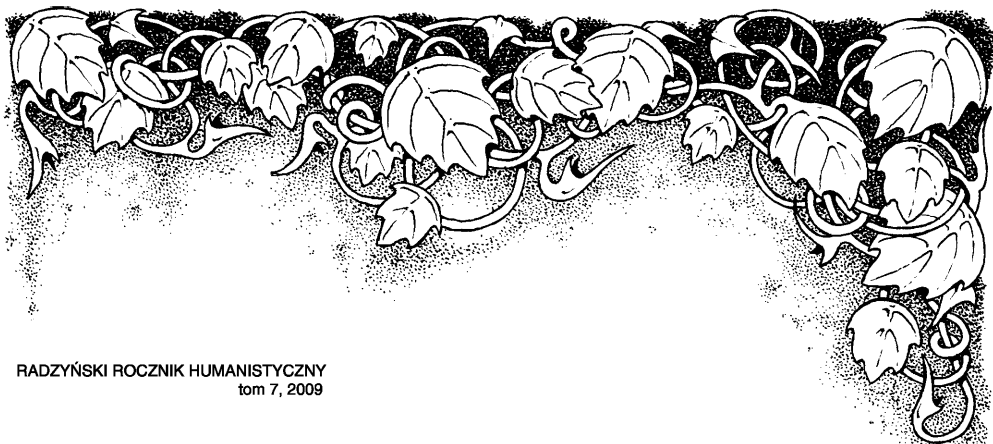
Szkolnictwo parafialne w dawnej ziemi stężyckiej (XVI-XVIII w.)

Radzyński Rocznik Humanistyczny 7, 33-53

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.



RADZYŃSKI ROCZNIK HUMANISTYCZNY
tom 7, 2009

Krystian Pielacha

Szkolnictwo parafialne w dawnej ziemi stężyckiej (XVI-XVIII w.)

Zanim doszło do administracyjnego wyodrębnienia się ziemi stężyckiej, pierwszym ośrodkiem władzy, któremu te ziemie podlegały był Sieciechów. Swoimi korzeniami sięga on początków XI w., kiedy to zaczął się tworzyć jako ośrodek osadniczy¹. Następstwem jego dalszego rozwoju w XII w. było powstanie kasztelanii sieciechowskiej, obejmującej swoimi wpływami rozległe tereny prawo- i lewobrzeżnej Wisły². Pod koniec XIII w., zaczął pojawiać się nowy czynnik administracyjny – starostwo, który zastąpił kasztelanów³. Dwa wieki XIII i XIV przyniosły znaczące zmiany na tym obszarze. Leżąca niedaleko Sieciechowa niewielka osada, jaką była Stężyca, zaczęła przekształcać się w coraz prężniej działający ośrodek gospodarczy na prawym brzegu Wisły – przede wszystkim na płaszczyźnie handlu – głównego czynnika rozwoju gospodarczego w ówczesnych czasach. Rywalizacja obydwóch ośrodków doprowadziła do zaniku terytorialnej jednostki administracyjnej, jaką stanowił Sieciechów, a wybiecie się na pierwszy plan w tym regionie ośrodka w Stężycy. Kres tej rywalizacji nastąpił w 1397 r., kiedy część województwa sandomierskiego na lewym brzegu Wisły podzielona została na trzy powiaty: radomski, sandomierski i checiński. Natomiast pewien czas wcześniej z części ziem kasztelanii sieciechowskiej leżących w przeważającej większości po prawej stronie Wisły, doszło do utworzenia starostwa stężyckiego z grodem w Stężycy, w której działalność rozpoczęły sądy – grodzki i ziemski. Od tego momentu Stężyca przejmuje na siebie w tym regionie ciężar główne-

¹ T. Wąsowiczówna, *Topografia wczesnośredniowiecznego Sieciechowa*, „Przegląd Historyczny” 1959, t. 50, z. 3, s. 569.

² K. Kurzyp, *Stężyca nad Wisłą*, Stężyca 1989, s. 6.

³ K. Pielacha, *Historia Powiatu Ryckiego w zarysie*, „Miesięcznik Rycki” 2006, nr 11, s. 6.

go ośrodka administracyjnego, politycznego oraz gospodarczego. Znajdujące się pod jej wpływem ziemie, zaczęły być określane mianem ziemi stężyckiej⁴. Jej zachodnia granica rozpoczynała się w miejscu ujścia rzeki Okrzejki do Wisły i ciągnęła się w górę jej biegu, aż do rzeki Wieprz, kierując się wzdłuż jej biegu, aż po ujście rzeki Bystrzycy, by następnie dochodząc do źródeł rzeki Wilgi, skierować się ponownie w kierunku ujścia Okrzejki do Wisły. W granicach ziemi znajdowały się takie miasta jak: Stężyca, Bobrowniki, Drażgów, Maciejowice, Nowodwór, Okrzeja oraz Żelechów⁵.

Od pierwszych lat swego administracyjnego wyodrębnienia ziemia stężycka należała do województwa sandomierskiego, leżącego w granicach Małopolski, określanej mianem historycznej lub starożytnej⁶.

W okresie panowania króla Władysława Jagiełły (1386–1434) przeniesiono sądy ziemski i grodzki ze Stężycy do miasta Radomia. Również całe starostwo stężyckie zostało podporządkowane władzy radomskiego starosty. Za datę tych zmian można przyjąć wspomniany już rok 1397, kiedy to powstał powiat radomski⁷.

Zwierzchność starosty radomskiego nad ziemią stężycką trwała do 1568 r., kiedy zostaje wyłączona z jego granic i od tego momenty stanowi samodzielną ziemię (powiat stężycki). Ponownie zaczęły się odbywać w Stężycy sejmiki szlacheckie, a także sądy: grodzki i ziemski⁸. W 1585 r. dochodzi do utworzenia z południowo-wschodniej części ziemi stężyckiej nowego starostwa ryckiego z siedzibą w Rykach⁹. Odtąd ziemia stężycka swymi granicami obejmowała dwa starostwa: ryckie i stężyckie.

Taki stan podziału administracyjnego w ziemi stężyckiej utrzymał się do 1793 r., gdy nastąpił II rozbiór Rzeczypospolitej Szlacheckiej. Wówczas od 23 listopada tego roku zostają przeniesione ze Stężycy do Ryk sądy – grodzki oraz ziemski. Ryki stają się wówczas siedzibą władzy w ziemi stężyckiej, wraz z którą zostają włączone do województwa lubelskiego. Przyczyna tych zmian tkwiła z jednej strony w coraz większym wzroście znaczenia Ryk w regionie jako ośrodka administracyjnego, politycznego i gospodarczego, a z drugiej w całkowitym upadku Stężycy, co w dużej mierze nastąpiło wcześniej – bo już w drugiej połowie XVIII w.¹⁰

⁴ K. Kurzyp, dz. cyt., s. 7.

⁵ *Dobra Królewskie Województwa Sandomierskiego według Lustracji 1660–1664* (mapa) [w] *Lustracja województwa sandomierskiego 1660–1664*, cz. 2, wyd. Henryka Oprawko i Kamila Schuster, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977.

⁶ Właściwą Małopolskę stanowiły województwa: krakowskie, sandomierskie, lubelskie oraz kupione w XV w. księstwo siewierskie i odzyskane starostwo spiskie. Po unii lubelskiej w 1569 r. obszar małopolski starożytny obejmował 11 województw, 3 księstwa i 3 ziemie: województwo krakowskie z 3 księstwami: oświęcimskim, zatorskim i siewierskim oraz starostwo spiskie; sandomierskie; kijowskie; ruskie z ziemią halicką i chełmską; wołyńskie; podolskie; lubelskie z ziemią łukowską; bełzkie; podlaskie; Raclawskie i czernichowskie (Z. Gloger, *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, Kraków 1900, s. 171).

⁷ K. Kurzyp, dz. cyt., s. 7.

⁸ Tenże, s. 40.

⁹ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Archiwum Skarbu Koronnego (dalej: ASK), Lustracja województwa sandomierskiego 1789, sygn. 102, k. 13.

¹⁰ Dwukrotny najazd Szwedów w 1655 r. i połączonych wojsk szwedzkich, węgierskich, tatarskich i litewskich w 1657 r. pozostawiają splądrowaną oraz spaloną Stężycę; na przełomie lat 1656/1657 i 1657/1658 miasto nawiedza zaraza dziesiątkująca jego mieszkańców; m.in. w konsekwencji wojen szwedzkich w XVII w. następuje kryzys gospodarczy w całym państwie polskim, połączony ze spadkiem liczby ludności; liczne

Trzeci rozbiór Polski w 1795 r. doprowadził do ostatecznego zlikwidowania Królestwa Polskiego. Ziemia stężycka wraz z pozostałą jeszcze wówczas przy Polsce częścią Małopolski znalazła się do 1809 r. pod zwierzchnictwem Austrii, leżąc w prowincji noszącej nazwę Galicji Zachodniej lub Galicji Nowej¹¹.

Pod względem administracji kościelnej parafia ziemi stężyckiej należały przez cały okres I Rzeczypospolitej aż po rok 1790 do dziekanatu stężyckiego w diecezji krakowskiej. Natomiast w 1790 r. cały dekanat przyłączono do nowopowstałej diecezji chełmsko-lubelskiej¹². Wyjątek stanowi parafia w Łaskarzewie, która przez cały okres I Rzeczypospolitej należała do diecezji poznańskiej¹³. Natomiast różnie się miała sprawa z parafią w Gołębiu, której przynależność podawana jest przez źródła i literaturę zmiennie: do dekanatu stężyckiego lub dekanatu kazimierskiego w archidiecezji lubelskiej¹⁴.

Początki szkolnictwa parafialnego na ziemiach polskich sięgają XIII w. Wówczas to arcybiskup gnieźnieński Fulco, w 1237 r. wydał zarządzenie, aby we wszystkich diecezjach duchowieństwo z własnych dochodów utrzymywało szkoły z nauczycielami znającymi język polski. Tak więc od końca XIII w. zaczęto zakładać je najpierw w miastach, a następnie w parafiach wiejskich – tam szkolnictwo parafialne rozwinęło się dopiero w XV w. Najprawdopodobniej już w XVI w. przy każdym kościele diecezji krakowskiej funkcjonowała szkoła. Dawała ona swym uczniom wykształcenie z zakresu nauki czytania, pisania, pacierza, katechizmu, ministrantury, śpiewu, rachunków, a także języka łacińskiego¹⁵. Młodzież szlachecka, mieszczańska, a nawet chłopska już w drugiej połowie XV w. chętnie zgłaszała się do szkół parafialnych, których liczba z 253 w połowie XV w. zwiększyła się do 617 w początkach XVI w.¹⁶

We wsiach i małych miasteczkach wyłączną władzę nad szkołą i jej kierownikiem sprawował miejscowy proboszcz. Wynikało to m.in. z przyczyny, że głównym celem szkoły było wychowanie chłopców dla potrzeb służby kościelnej. Kierownik – zaliczany do grona służby kościelnej – sprowadzany był przez proboszcza ze swojej rodzinnej wsi lub z najbliższej okolicy. Przed podjęciem pracy – podczas obustronnej ugody – omawiane zostawały warunki na jakich ma podjąć swoją służbę, w czym naj-

wylewy Wisły od początku XVIII w. do 2 poł. wieku XIX niszczą miasto i uprawy rolne. Wszystkie te czynniki razem wzięte spowodowały upadek Stężycy, w konsekwencji czego Komitet Urządzący Królestwa Polskiego w 1869 r. pozbawił ją praw miejskich (K. Kurzyp, dz. cyt., s. 155).

¹¹ T. Mencil, *Galicja Zachodnia 1795–1809*, Lublin 1976, s. 31.

¹² K. Pielacha, *Dzieje Parafii w Rykach*, Ryki 2008, s. 18–21.

¹³ Dnia 6 VII 1418 r. król Władysław Jagiełło zezwolił biskupowi poznańskiemu Andrzejowi Łaskarzewi na złożenie miasta Łaskarzew na prawie miejskim we wsi Korcice, „w ziemi i powiecie radomskim blisko Mazowsza”. Następnie doszło do sporu o Łaskarzew: biskupi krakowscy chcieli przyłączyć go do swojej diecezji (gdyż leżał w powiecie radomskim, przynależnym do tej diecezji), a biskupi poznański dążyli do włączenia w granice archidiecezji warszawskiego diecezji poznańskiej. Spór został zażegnany w latach 1420–1424 na korzyść biskupstwa poznańskiego (B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do 1795 r.*, t. 1, Kraków 1998, s. 148).

¹⁴ B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do 1795 r.*, t. 3, Kraków 2000, s. 156, 157; B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do 1795 r.*, t. 4, Kraków 2002, s. 263, 550, 678.

¹⁵ J. Bukowski, *Dzieje reformacji w Polsce*, Kraków 1968, s. 396–402.

¹⁶ T. Tyc, *Z dziejów kultury w Polsce średniowiecznej*, Poznań 1924, s. 45.

ważniejszą poruszaną sprawą było utrzymanie kierownika. W dalszej kolejności odbierał od niego wyznaczenie wiary i przekazywał w posiadanie, a zarazem urzędowanie dom szkolny wraz z ogrodem i rolą – o ile była przydzielona. Pensja dla kierownika płacona była przez proboszcza z jego własnych funduszy albo pochodziła z różnych czynszów lub fundacji.

Nieograniczone prawo kontroli nad działalnością szkolną kierownika posiadał bezpośrednio proboszcz, a w dalszej kolejności dziekan i oficjał lub mianowany przez biskupa wizytator. Dziekan lub wizytator osobiście nie kontrolowali jego pracy, zadawając się zazwyczaj opinią samego plebana. Głównym celem kontroli było stwierdzenie, czy nauczanie odbywa się zgodnie z zasadami wiary katolickiej, a sposób i system nauki miał wówczas znaczenie drugorzędne.

Proboszcz bez zasięgnięcia opinii wśród parafian mógł sam usunąć niechciane go przez siebie nauczyciela, bez jakiegokolwiek apelacji z jego strony. Również mógł dowolnie zatrzymać nauczyciela, na którego parafianie narzekali i składali liczne skargi.

Głównym warunkiem prowadzenia nauki w szkole parafialnej było posiadanie przez parafian domu szkolnego. Tam, gdzie go nie było, z dużą pewnością można przyjąć, że nauka nie była prowadzona.

Dom szkolny nie odznaczał się wielką okazałością. Zazwyczaj zawierał izbę i komorę, gdzie sypiał kierownik wraz z rodziną lub kantorem. Od pozostałych chat we wsi odróżniał się nieraz jedynie dachem krytym gontami – gdy wiejskie chałupy kryto słomą. Często nie posiadał dachu, lub były w nim straszliwe dziury. Budowa szkoły należała do obowiązków parafian, którzy na ten cel zbierali składki. Bywało, że wspomógł ich bogaty dziedzic dostarczając np. budulca. Zdarzały się również przypadki, że szkołę stawiał sam proboszcz, lub zamożny kierownik, który liczył na długie piastowanie w niej posady. Remonty szkoły należały także do obowiązków parafian, którzy nigdy zazwyczaj nie kwapili się do jego przeprowadzania. Czasem sprawę remontu wizytator parafialny składał jako zadanie do wykonania na barki proboszcza. W większości przypadków nikt nie chciał podjąć się tego obowiązku. Dlatego licznie budowane szkoły w końcu XVI w. i na początku XVII w., później choć zachowane od zniszczeń wojennych, masowo popadały w ruinę, powodując całkowite zaginięcie w ośrodkach wiejskich.

Budynek szkolny często stał na cmentarzu, lub poza nim, jednak zawsze w pobliżu zabudowań parafialnych, m.in. w bliskim sąsiedztwie kościoła i plebani. Obok domu leżał ogród warzywny stanowiący stałe uposażenie szkoły o niewielkich rozmiarach – 8 zagonów długości¹⁷ na od 1 do 3 staj¹⁸ szerokości.

Nauczyciel szkoły parafialnej urzędowo nazywał się kierownikiem szkoły – (rector scholae, ludirector), a także magistrem, kiedy to tytuł ten stał się określeniem nauczyciela bez względu na jego klasyfikację. W XVII w. nazywano go po łacinie

¹⁷ 1 zagon długości – 225 metrów (J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2008, s. 167).

¹⁸ 1 staj staropolski – ok. 134 metrów (tenże, s. 168).

„scholirega” lub „scholarcha”, a wraz końcem wieku bakafarzem. W XVIII w. powstają nazwy nowe jak „dyrektor” albo „pedagog”¹⁹.

Do obowiązków kierownika należało nie tylko nauczanie w szkole parafialnej, ale również pełnienie innych obowiązków kościelnych. Do końca wieku XVII, gdy w kościołach wiejskich organy były jeszcze rzadkością, do jego obowiązków zaliczano funkcje związane z obsługą nabożeństw i utrzymaniem w należytych porządku kościoła. Musiał sam lub z kantorem śpiewać w czasie mszy w niedziele i święta. W każdą niedzielę przed nieszporem kierował recytowaniem katechizmu, wykladał prawdy wiary, sprawował również obowiązki kościelnego. Kiedy w XVII w. weszły w kościołach do powszechnego użytku organy kierownik zaczął pełnić funkcję organisty.

Często w wizytacjach obok kierownika wymieniany był kantor. Był nim zazwyczaj młody chłopiec, który po ukończeniu szkoły parafialnej, wprawiał się do służby kościelnej, aby z czasem objąć urząd kierownika szkoły. Będąc jego pomocnikiem, od niego otrzymywał wynagrodzenie²⁰.

Na początki i rozwój szkolnictwa w ziemi stężyckiej miało wpływ działające w niedalekim sąsiedztwie opactwo benedyktyńskie w Sieciechowie, którego mnisi od dawnych czasów prowadzili swoje szkoły, posiadając ich filię w Brzeźnicy²¹. Do jednej z nich ok. lat 1540–1550 miał uczęszczać poeta Jan Kochanowski²². Jednak szkoły sieciechowskie nie zawsze cieszyły się wystarczającą popularnością, gdyż istniejąca w drugiej połowie XVI w. szkoła dla młodzieży szlacheckiej – nakazana konstytucją z 1550 r. – po niedługim okresie swego funkcjonowania została zamknięta z powodu braku odpowiedniej liczby chętnych uczniów²³.

Jak wielką potrzebę kształcenia się odczuwała młodzież w ówczesnych czasach świadczyć może to, że w albumie studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego z XVI w. figuruje wielu mieszkańców z okolicznych miejscowości: Zygmunt s. Jana ze Stężycy w 1512 r., Mateusz s. Eliasza ze Stężycy w 1517 r., Stanisław s. Grzegorza z Brzeźc w 1510 r., Franciszek s. Alberta z Brzeźc w 1511 r., Szymon s. Jana z Brzeźc w 1511 r., Piotr s. Stanisława z Sieciechowa w 1512 r., Jan s. Jakuba z Sieciechowa w 1513 r., Klemens s. Marcina z Sieciechowa w 1514 r., Jan s. Mateusza z Gołębia w 1513 r., Jakub s. Macieja z Żelechowa w 1509 r., Mikołaj Pomstibory z Drażgowa w 1514 r., Stanisław s. Piotra z Kłoczewa w 1527 r.²⁴

¹⁹ S. Kot, *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI–XVIII w.*, Lwów 1912, s. 77–82, 90.

²⁰ Tenże, s. 97, 101.

²¹ Klasztor benedyktyńców miał dobre warunki ku prowadzeniu nauczania pod względem pomocy naukowych, gdyż posiadał jedną z najpierwszych i zamożniejszych bibliotek w kraju. W XVIII w. liczba ksiąg w zbiorach bibliotek sieciechowskiej wynosiła 6 tys. egzemplarzy. Dochodziła do tego jeszcze znacząca liczba posiadanych rękopisów (*Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana*, przez M. Balińskiego i T. Lipińskiego, Warszawa 1844, t. 2, cz. 1, s. 439).

²² Po śmierci opata Szczęsnego Rogowskiego – 22 października 1571 r. – zakonnicy chcieli obrać opatem Jana Kochanowskiego, który wówczas nie był jeszcze żonaty. Ale Kochanowski nominacji nie przyjął (K. Kurzyp, dz. cyt., s. 56).

²³ *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i Innych Krajów Słowiańskich*, pod red. B. Chlebowskiego i W. Wawelskiego, Warszawa 1889, t. 10, s. 493.

²⁴ A. Chmiel, *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis, 1490–1551*, t. 2, Kraków 1887, s. 117–261.

Natomiast pierwsze wiadomości na temat szkolnictwa w ziemi stężyckiej pojawiają się w protokołach powizytacyjnych parafii rzymsko-katolickich dekanatu stężyckiego.

Wizytacje wiązały się silnie z nakazem soboru trydenckiego²⁵. Zgromadzeni na nim biskupi zostali zobowiązani do częstszego – niż miało to wówczas miejsce – wizytowania swoich diecezji, aby mieć jak najbardziej rzeczywisty obraz stanu poszczególnych parafii, zarówno pod względem duchowym, jak i uposażenia²⁶. Pierwsza wizytacja diecezji krakowskiej po soborze trydenckim przeprowadzona została za czasów bpa Filipa Padniewskiego²⁷ w latach 1565–1571. Z niej właśnie pochodzą pierwsze wiadomości na temat szkolnictwa parafialnego w dawnej ziemi stężyckiej.

Urzędnika kościelnego wizytującego parafię odnośnie spraw szkolnictwa interesowało najbardziej: czy istnieje szkoła, w jakim stanie używalności posiada budynek – zaliczany zazwyczaj do zabudowań parafialnych – jakie posiada uposażenie oraz jakie obowiązki względem niej ma proboszcz. Wizytatora nie interesował w ogóle program nauki stosowanej w szkole, jedynie czasami ogólnie odnotowywał z jakim zaangażowaniem kierownik prowadził nauczanie i w razie jego niedbalstwa wnioskował jego upomnienie²⁸.

Poniżej przedstawiona tabela prezentuje stan wiedzy o szkolnictwie parafialnym oparty na protokołach wizytacji za czasów bpa Padniewskiego, z podziałem na parafie miejskie oraz wiejskie.

Miasta/miasteczka	Wiadomości o szkołach	Liczba wsi należących do parafii	Czas powstania parafii
Stężyca	są kierownicy szkoły i chłopcy	Stężyca i 9 wsi	XIII w.
Bobrowniki	są kierownicy szkoły i chłopcy	Bobrowniki i 8 wsi	1503 r.
Drążgów	są kierownicy szkoły i chłopcy	11	1334 r.
Maciejowice	są kierownicy szkoły i chłopcy	Maciejowice i 14 wsi	XII w.
Nowodwór	–	12	1614 r.

²⁵ Sobór powszechny kościoła katolickiego zwołany w Trydencie w latach 1545–1563. Był odpowiedzią na potrzebę reformy w kościele katolickim, a zarazem początkiem kontrreformacji (zob. H. Stadle, *Leksykon papieży i soborów*, Warszawa 1992).

²⁶ Często miały miejsce sytuacje, w których wizytacji nie dokonywał sam biskup, lecz wydelegowany przez niego wizytator (S. Kot, dz. cyt., s. 115).

²⁷ Filip Padniewski (? – 12 kwiecień 1572 r.) kształcił się na dworze krakowskiego bpa Piotra Tomickiego oraz we Włoszech. Kanonik krakowski (1538 r.), proboszcz w Iłży (1543 r.), kanonik gnieźnieński (1547 r.), prepozyt łączycycki (1552 r.) i archidiakon krakowski (1554 r.). Uczestniczył w działalności politycznej jako sekretarz wielki koronny (1557 r.) i podkanclerzy koronny (1559 r.). 26 stycznia 1560 r. prekonizowany biskupem przemyskim, rządu objął 19 maja 1560 r.; przeniesiony 17 lipca 1560 r. na biskupstwo krakowskie. Aktywny polityk i dyplomata, humanista, tolerancyjny wobec innowierców, mało zajmował się życiem kościelnym (P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik Biograficzny*, Warszawa 1992, s. 158).

²⁸ S. Kot, dz. cyt., s. 115–117.

Okrzeja	kościół zabrali heretycy	Okrzeja i 7 wsi	1469 r.
Żelechów	są kierownicy szkoły i chłopcy	Żelechów i 8 wsi	ok. XIII/XIV w.

Wsie	Wiadomości o szkołach	Liczba wsi należących do parafii	Czas powstania parafii
Gołąb	–	12 wsi	XIII w.
Pawłowice	–	–	1593 r.
Wargocin	są kierownicy szkoły i chłopcy	8 wsi	1 poł. XIV w.
Samogoszcz	są kierownicy szkoły i chłopcy	6 wsi	XIII w.
Górzno	są kierownicy szkoły i chłopcy	9 wsi	1485 r.
Wilczyśka	jest kierownik szkoły i chłopcy	20 wsi	przed 1470 r.
Kłoczew	są kierownicy szkoły i chłopcy	7 wsi	1575 r.
Korytnica	są kierownicy szkoły i chłopcy	20 wsi	ok. XIII/XIV w.
Ryki	są kierownicy szkoły i chłopcy	12 wsi	ok. XIV/XV w.
Żabianka	–	?	przed 1570 r.

Źródło: Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Liber visitationis ecclesiarum in civitates ac dioecesis cracoviensi existentium... Philippi Padniewski episcopi Cracoviensis, sygn. AV 1.

Jak wynika z przedstawionych powyżej danych zapiski urzędników kościelnych są związane i prawie jednakowe dla wszystkich parafii. Dla większości z nich ta wizytacja jest pierwszym źródłem stwierdzającym istnienie szkoły, co pomimo tak krótkiego opisu, jest czymś odkrywczym i nowatorskim. Jednak często biorąc pod uwagę przybliżony czas powstania poszczególnych parafii można zdecydowanie stwierdzić, że szkoły parafialne istniały nawet przed wizytacją Padniewskiego – i to może już nawet przez długi okres wcześniej. Natomiast brak w dokumentach powizytacyjnych jakiegokolwiek zapisu o szkołach w parafiach tj. Nowodwór, Gołąb, Pawłowice czy Żabianka, może tylko świadczyć, że one wówczas tam jeszcze nie istniały. Odmienny przypadek stanowi Okrzeja, gdzie z wiadomych powodów szkoły tam nie było, ponieważ heretycy przejęli kościół, usuwając zarazem wyznanie rzymsko-katolickie.

Kolejna wizytacja przeprowadzona w 1598 r. za sprawowania rządów przez bpa Jerzego Radziwiła²⁹ daje nam – choć znów nie za bogate i wyczerpujące – kolejne

²⁹ Jerzy Radziwiłł (31 maj 1556 r. – 21 styczeń 1600 r.) wychowany w rodzinie protestanckiej, pod wpływem jezuitów przeszedł na katolicyzm, studiował w Wilnie i Rzymie; 18 grudnia 1574 r. prekonizowany bp koadiutorem bpa Waleriana Protasewicza w Wilnie, objął 31 grudnia 1579 r. urząd biskupa wileńskiego.

wiadomości o szkolnictwie parafialnym w ziemi stężyckiej. Wizytatorem po parafiach był sam bp Radziwiłł oraz wydelegowany przez niego ks. kan. Krzysztof Kaźmierski³⁰.

Stan szkolnictwa według wizytacji z 1598 r. przedstawiał się następująco:

Bobrowniki: szkoła posiadała budynek z ogrodem, a jej kierownikiem był Tomasz z Woźnik, pobierający wraz z kantorem i dzwonnikiem 20 m³¹ wynagrodzenia.

Drażgów: szkoła parafialna nie istniała, ponieważ kościół został zabrany przez heretyka Mikołaja Kłoczowskiego i oddany pod zarząd wyznaniu heretyckiemu.

Gołęb: szkoła posiadała swój budynek do nauki bez ogrodu. Kierownikiem był Wojciech Perek z Gołębia pobierający 32 zł wynagrodzenia, za co również zobowiązywał się do grania na organach w kościele parafialnym.

Górzno: szkoła posiadała budynek, a jej nieznaną z imienia kierownik pobierał dziesięcinę z gruntów leżących we wsi Górzno.

Kłoczew: budynek szkolny posiadał ogród, a dzieci uczone były przez Macieja z Osiecka, pobierającego dziesięcinę ze wsi Padarż.

Korytnica: funkcjonowała szkoła z ogrodem. Dotychczasowi kierownicy w ramach wynagrodzenia otrzymywali całą dziesięcinę ze wsi Wola Korycka. Natomiast ówczesny kierownik Mikołaj z Kozienic – za sprawą dziedziców wsi – otrzymał niewielką z niej część w wielkości kopy³² snopków.

Maciejowice: z wizytacji dowiadujemy się, że był budynek przeznaczony na szkołę, ale nikt najprawdopodobniej nie pobierał nauki, o czym świadczyć może zapis o braku kierownika.

Nowodwór: wizytator nie podaje żadnych wiadomości na temat funkcjonowania szkoły, jej budynku czy kierownika. Można więc wnioskować, że najprawdopodobniej nadal jej nie było.

Okrzeja: po ustąpieniu heretyków, kościół został zwrócony przez Pawła Samborzeckiego w posiadanie katolików. Powołana została do istnienia szkoła parafialna pod kierownictwem Sylwestra z Wilczysk. Nie posiadała ona jeszcze swojego budynku, na którego budowę wyznaczono plac.

Zdecydowany przeciwnik protestantyzmu. Prorektor Akademii Wileńskiej, fundator seminarium duchownego. Sakrę biskupią przyjął w 1583 r., mianowany namiestnikiem królewskim w Inflantach (1583–1586). 12 grudnia 1583 r. papież Grzegorz XIII mianował go kardynałem tytułu Sancti Sixti. 9 października 1591 r. przeniesiony na biskupstwo krakowskie, nadal zarządzał diecezją wileńską. Uczestniczył w życiu politycznym broniąc praw Kościoła, otaczał opieką jezuitów, przeprowadził trzykrotnie synod diecezjalny (1593 r., 1594 r., 1597 r.) (P. Nitecki, dz. cyt., s. 177).

³⁰ Krzysztof Kaźmierski (? – po 15 czerwca 1618 r.) kanonik tarnowski i krakowski. Przeprowadził wizytację diecezji krakowskiej na polecenie bpa Janusza Radziwiłła; sekretarz książąt Ostrogskich (1538 r.). 5 maja 1599 r. prekonizowany biskupem kijowskim, rządy objął w 1606 r. dbał o pogłębienie życia religijnego i rozwój ekonomiczny diecezji, erygował kapitułę, wybudował katedrę i rezydencję biskupią. Prowadził rokowania z tatarami i Moskwą (tenże, s. 101).

³¹ Marka jako środek płatniczy do Polski przybyła w 2 poł. XI w. z Europy Środkowej, gdzie powstała w 1. poł. wieku XI, jak adaptacja systemu karolińskiego. Ten system płatniczy marki zwany był również systemem grzywien (J. Szymański, dz. cyt., s. 566–567).

³² 1 kopa – 60 sztuk – 4 mendle – 5 tuzinów (tenże, s. 167).

Pawłowice: wizytator podaje, że istniał budynek szkolny, lecz nie było kierownika szkoły.

Ryki: istniał budynek szkolny. Kierownik szkoły Jakub z Glinianki wraz z kantorem Andrzejem pobierali razem od proboszcza 12 zł wynagrodzenia.

Samogoszcz: wizytator przedstawiając stan szkoły stwierdził, że budynek szkolny jest cały opustoszały. Mając na uwadze, że wizytator nie podaje również imienia kierownika szkoły, można twierdzić, że szkoła parafialna w Samogoszczy nie prowadziła wówczas działalności.

Stężycza: szkoła posiadała położony koło plebanii własny budynek w dobrym stanie z izbą, komorą oraz przedsionkiem. Jej kierownikiem był Adam ze Środy, który pobierał 20 zł wynagrodzenia, a kantor 4 m, dzwonnik 4 zł, organista 22 zł. Urzędnik wizytujący szkołę nakazał, by zawsze rano przed procesją uczący się w szkole chłopcy po polsku recytowali katechizm mniejszy.

Wargocin: brak było budynku szkolnego, jednak wyznaczono plac pod jego budowę. Kierownik szkoły Stanisław ze Studzienna pobierając 4 zł wynagrodzenia uczył dzieci w budynkach zastępczych.

Wilczyska: szkoła posiadała własny budynek, a wynagrodzenie dla kierownika za pełnioną funkcję płacił miejscowy komendant w wysokości 12 zł.

Żabianka: istniał budynek szkolny, w którym dzieci pobierały naukę pod kierownictwem Wojciecha z Łądu otrzymującego 8 zł oraz kantora Krzysztofa z Prunny otrzymującego 4 zł.

Żelechów: szkoła prowadziła działalność pod kierownictwem Jakuba z Kutna, pobierającego 3 m wynagrodzenia³³.

Kolejna wizytacja parafii dekanatu stężyckiego przeprowadzona w 1617 r., odbyła się za czasów bpa Marcina Szyszkowskiego³⁴. Podaje ona znowu krótkie i skąpe wiadomości na temat stanu szkolnictwa parafialnego. Tym razem w przeważającej większości dotyczą one następujących informacji: miejsca położenia szkoły, stanu budynku oraz ilość jego pomieszczeń. Brak jest w ogóle jakiegokolwiek wspomnienia o rektorze szkoły oraz uczniach.

Bobrowniki: budynek szkolny znajdował się koło plebanii, posiadał jedną izbę i przedsionek. Wymagał naprawy dachu.

Drażgów: odnajdujemy informacje, że kościół został odebrany heretykom i zwrócony katolikom przez Filipa Owadowskiego. Budynek szkolny stał obok cmentarza, z zewnątrz i wewnątrz był solidnie wykończony.

³³ Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie (dalej: AKMK), Compendium actorum exterioris visitationis ecclesiarum districtus Radomiensis, ad visitationem decani Kielcensis partinentium, in tres decanatus divisas: Radomiense, Zwolinensem et Stężycensem, per R. D. Christophorum Kazimirski, Haec visitatio incepta est ultima Augusti in Anno 1598 et continuata ad diem 18 mensis septembris anni eusdem inclusive, sygn. AVCap. 65.

³⁴ Marcin Szyszkowski (1554 r. – 30 kwiecień 1630 r.) studiował w Krakowie, Rzymie, Bolonii i Padwie. Archidiacon zawichojski, proboszcz w Iłży, kanonik krakowski, kanclerz bpa Piotra Myszkowskiego i kustosz sandomierski. 24 listopada 1603 r. prekonizowany biskupem tytularnym Christopolis i koadiutorem bpa Stanisława Gomolińskiego w Łucku, urząd ordynariusza diecezji objął w 1604 r. przeniesiony na biskupstwo płockie 18 lipca 1607 r., a 17 października 1616 r. na biskupstwo krakowskie. Zdecydowany przeciwnik reformacji, autor teologicznych pism polemicznych, dobrodziej jezuitów, przeprowadził synody w Łucku, Płocku i Krakowie. Dokończył budowy pałacu biskupiego w Płocku (P. Nitecki, dz. cyt., s. 203).

Górzno: budynek szkolny – z izbą, komorą i przedsionkiem – znajdował się na terenie cmentarza. Niezwłocznej naprawy wymagał przeciekający dach.

Kłoczew: szkoła znajdująca się koło cmentarza posiadała izbę, komorę i przedsionek. Znajdowała się w bardzo złym stanie.

Korytnica: szkoła stała koło cmentarza, posiadała izbę, komorę i przedsionek. Po części zniszczone były fundamenty.

Maciejowice: protokół powizytacyjny nic nie wspomina o istnieniu szkoły parafialnej.

Nowodwór: pierwszy raz wizytacja wspomina o szkole parafialnej, więc jej powstanie można datować na lata 1598–1617. Budynek szkoły znajdował się w należytym stanie i posiadał izbę, komorę oraz przedsionek.

Okrzeja: cały budynek szkolny (izba, komora, przedsionek) wymagał gruntownego i szybkiego remontu.

Pawłowice: wizytator opisuje stan szkoły (leżącej koło plebanii) jako strasznie zniszczone – dach przeciekał, fundament pogniły. Posiadała izbę, komorę i przedsionek.

Ryki: budynek szkolny znajdujący się w dobrym stanie, stał koło domu dla wikarego.

Stężycza: szkoła leżąca w sąsiedztwie cmentarza parafialnego, posiadała jedną izbę, komorę oraz przedsionek. Cały budynek wymagał całkowitego remontu.

Wargocin: szkoła leżąca przy cmentarzu była w stanie dobrym. Posiadała izbę, komorę i przedsionek.

Wilczyśka: szkoła położona była w sąsiedztwie cmentarza. Posiadała izbę, komorę i przedsionek.

Zabianka: szkoła stojąca koło domu wikarego posiadała izbę, komorę i przedsionek.

Żelechów: budynek szkolny stojący obok domu proboszcza posiadał izbę, komorę i przedsionek. Jednak wymagał naprawy dachu oraz fundamentów³⁵.

Wizytacja z 1617 r. jest ostatnią, która podaje wiadomości na temat szkół parafialnych. Kolejne wizytacje parafii ziemi stężycyckiej z lat 1711³⁶, 1721³⁷, 1736³⁸, 1748³⁹

³⁵ AKMK, Acta visitationum exteriorum decanatus Radomiensis, tres decanatus rurales in se continetis, nempe: Radom, Zwoleń, Stężycza in s. D. 1617, sygn. AVCap. 59.

³⁶ Zob. AKMK, Acta visitationis decanatus Leloviensis, officialatus Vislicensis, nec non decanatus Zwolinensis, Stężycensis, ecclesiae SS. Trinitatis et xendochii Kieleiis et visitatione interna et externa decanatus Bodzantiniensis anno Domini 1711 sub episcopatu R.D. Casimiri a Łubna Łubieński, episcopi Cracoviensis et ducis Severiae peractarum, sygn. AV 17.

³⁷ Zob. AKMK, Visitatio decanatum Radomiensis et Zwolenensis et Stężycensis per R.D. Mathiam Flaszzyński S. Th. D. prothoonorium apostolicum, cathedralis camenenis arcidiaconum, Collegiatae Opotoviensis decanum, in Kańczuga prepositum anno Domini 1721 expeditae, sygn. AV 21.

³⁸ Zob. AKMK, Status ecclesiarum ac illarum rectorum sub dekanatu Ecclesiae Collegiatae Kielcensis, alias in tribus decanatibus Radomiensis, Zwolenensis et Stężycensis consistentium, per visitatorem generalem ex sommissione Cel. Principis R.D. Joannis Alexandri in Lipie Lipski, episcopi Cracoviensis, ducis Severiae lustratus et deline anno Domini 1736, sygn. AV 24.

³⁹ Zob. AKMK, Acta visitationis ex mandato et speciali commisione Celsi Principis R.D. Comitum in Załuskie Andrae Załuski, episcopi Cracoviensis, ducis Severiae in duobus decanatibus Zwolinensis et Stężycensis anno domini 1748 expeditae, per R.D. Michaelem Herbowski, canonicum Kielcensem, praepos-

nie zawierają żadnych informacji na ten temat. Wizytatorzy w protokołach powizytacyjnych nic nie wspominają: czy był kierownik, czy szkoła posiadała swój budynek do nauki i czy w ogóle wówczas funkcjonowała. Jednak ten stan niewiedzy można po części uzupełnić odwołując się do innych źródeł. Są to różnego rodzaju dokumenty administracji kościelnej i państwowej, które często pomimo krótkich i przypadkowych informacji dają nam potwierdzenie na to czy w danej parafii istniała szkoła.

W ówczesnych czasach niemalże w każdej parafii działało Bractwo św. Anny, przy którym prowadzono wykaz jego członków. Tak więc Album Bractwa św. Anny w Rykach w 1640 i 1658 r. wymienia jako swego członka Szymona Stockiego, rektora ryckiej szkoły⁴⁰. Jednak szkoła w Rykach działała znacznie dłużej, bo w 1693 r. jako należący do kapeli parafialnej wymieniony jest nieznany z imienia miejscowy bakałarz⁴¹.

Również Album Bractwa św. Anny w parafii Bobrowniki wymienia w 1606 r. rektora szkoły Simona Aleksiusa, a w 1653 r. Jan Oczkowskiego⁴², jako kolejnego rektora w Bobrownikach⁴³.

Natomiast Klemens Kurzyp w monografii o Stężycy⁴⁴ w sporządzonym przez siebie wykazie – opartym na pochodzących z różnych źródeł dokumentach – wymienia wielu rektorów szkoły stężyckiej na przestrzeni lat 1650–1755⁴⁵.

Wiek XVIII stał się czasem kiedy na ziemiach polskich nastąpił rozwój prądów umysłowych w dobie epoki Oświecenia. Powstała Komisja Edukacji Narodowej – pierwsze ministerstwo edukacji w Europie – która walczyła przyczyniła się do rozwoju szkolnictwa parafialnego. W związku z tym zachodzą duże zmiany w świadomości człowieka. Daje to efekt w tej postaci, że nie tylko mieszkańcy miast, ale również chłopcy pod wpływem poszerzenia się własnej świadomości o celowości kształcenia, podejmują starania w organizowaniu szkół, zobowiązując się do opłacania ich funduszy. Tendencja do rozwoju szkół parafialnych najsilniej uwidoczniła się po 1791 r.⁴⁶ Nato-

tum Małogostensem, specialiter deputatum sommissiarum, conscripta et eidem vigilantissimi Pastori dedicata, sygn. AV 44.

⁴⁰ Archiwum Parafii Ryki, Album Bractwa św. Anny przy Kościele Ryckim sporządzony w roku 1637, sygn. 17.

⁴¹ B. Kumor, dz. cyt., t. 3, s. 497.

⁴² Jan Oczkowski ur. w Bobrownikach. Jego matka była położną i lekarzem w szpitalu dla ubogich w Bobrownikach. Po kilku latach na stanowisku rektora szkoły parafialnej w Bobrownikach został przeniesiony na rektora szkoły przyklasztornej w Sieciechowie (J. Zychora, E. Wójcik, A. Wójcicki, *Bobrowniki 1485–1988*, Bobrowniki 1989, s. 57).

⁴³ Tenże, s. 57.

⁴⁴ K. Kurzyp, *Stężycza nad Wisłą, Stężycza* 1989.

⁴⁵ Nauczycielami byli: Jan Komoniewski, bakałarz (1650), Bartłomiej Redzyński, rektor (1650–1652), Marcin Patruński, rektor (1653–1655), Jan Rosbowicki vel Rossowiecki, rektor (1656), Jakub Kumiński, rektor (1658–1660), Krzysztof Jaworski, rektor (1660), Jakub Niezabitowski, bakałarz (1660), Michał Ryszer (1662), Stanisław Komornicki, rektor (1663–1669), Maciej Miętkowski, rektor (1671), Jan Zaborski (1672), Albert Zaborski (1673), Jan Żółtowski (1674–1675), Jan Surmieński, dyrektor, rektor (1680), Sebastian Żapiniewski, rektor (1687), Kazimierz Wencerski, rektor (1687), Stanisław Wichrowski, rektor (1688), Stanisław Witkowski, rektor (1689), Franciszek Kantorowicz, rektor (1694), Jan Pawlikiewicz, bakałarz, rektor (1694), Szymon Pawlikiewicz, rektor (1695–1699), Marcin Perczyński, rektor (1754), Józef Pokorski, dyrektor (1755), Józef Dalczewski (1781), Piotr Chojnacki, dyrektor (1791–1811), (tenże, s. 167–168).

⁴⁶ T. Mencel, dz. cyt., s. 395–396.

miast do 1790 r. w całym wydziale małopolskim⁴⁷ – do którego należała ziemia stężycza – istniało 44 szkoły.

Pierwszym źródłem do którego należy się odwołać jest wizytacja parafii dekanatu stężyczego przeprowadzona w 1781 r. za rządów bpa Kajetana Sołtyka⁴⁸. Jednak nie zawiera ona żadnych wiadomości na temat istnienia szkół parafialnych. Jedyne w protokole powizytacyjnym parafii Ryki zostało zapisane, że wizytator zobowiązał wiernych do podjęcia starań o utworzenie szkoły parafialnej, czego domagali się również sami parafianie⁴⁹.

Natomiast Teodor Wierzbowski badając dzieje szkolnictwa parafialnego w czasach Komisji Edukacji Narodowej podaje następujące dane odnośnie ziemi stężyczej, pochodzące z raportów składanych przez nauczycieli Komisji Porządkowej Cywilno–Wojskowej Ziemi Stężyczej⁵⁰. Według tych raportów sytuacja w szkolnictwie wyglądała następująco:

Bobrowniki: raport z 31 grudnia 1790 r. podaje, że istnieje szkółka pod nadzorem proboszcza Dominika Łukaszewskiego oraz organisty bakałarza Piotra Nestorowicza z Lubartowa, mającego 24 lata. Bakałarz odznaczając się dobrą obyczajowością posiadał zdolności do uczenia dzieci. Kształciło się 8 chłopców i 5 dziewcząt, w tym 3 chłopców umiało już czytać i uczyło się początków łaciny.

Brzeziny: według raportu z 5 lutego 1791 r. bakałarzem był Józef Turkowski, który jednak nie prowadził nauk ponieważ nie było żadnego ucznia. Powodem było to, że rodzice swoje dzieci zabierali do pracy na roli, a nie chcieli oddawać na nauki do szkoły. Nic nie pomagały częste napomnienia ks. Sebastiana Paleniczaka, proboszcza brzezińskiego.

Drążgów: w raporcie z 1791 r. ks. Michał Wierzbowski przedstawił, że szkoła mieściła się w szpitalu. Bakałarz Kazimierz Szczygielski, zarazem sprawujący stanowisko organisty parafialnego udziela nauk tylko dwóm chłopcom. W styczniu 1792 r. uczyło się 18 chłopców.

⁴⁷ Do okręgu szkolnego małopolskiego należały województwa: krakowskie, sandomierskie, lubelskie i sieradzkie (T. Mizia, *Szkolnictwo parafialne w czasach Komisji Edukacji Narodowej*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1964, s. 163).

⁴⁸ Kajetan Ignacy Sołtyk (12 listopad 1715 r. – 30 lipiec 1788 r.) kształcił się w Rzymie oraz na dworze prymasa Teodora Andrzeja Potockiego. Kanonik łowicki, scholastyk łączyczycki, kanonik gnieźnieński i krakowski. 22 września 1749 r. prekonizowany biskupem tytularnym Emaus i koadiutorem bpa Jana Samuela Ożgi w Kijowie, ordynariuszem został w 1756 r.; prowadził gorliwą działalność duszpasterską, odbudował katedrę w Żytomierzu i wznosił pałac biskupi, założył seminarium duchowne i koronował obraz Matki Bożkiej Berdyczowskiej. 12 lutego 1759 r. przeniesiony na biskupstwo krakowskie, gdzie obok ożywionej pracy duszpasterskiej, działał na rzecz odrodzenia narodowego; przeciwnik Stanisława Augusta Poniatowskiego. W latach 1767–1773 deportowany przez Rosjan do Kaługi, co spowodowało jego chorobę umysłową. 23 lutego 1782 r. rządy w diecezji przejęła kapituła katedralna (P. Nitecki, dz. cyt., s. 192).

⁴⁹ Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie (dalej: AAL), Akta Konsystorza Lubelskiego (dalej: AKL), Akta wizyty pod rządem Diecezją Jaśnie Oświeconego Kajetana Ignacego Sołtyka Biskupa Krakowskiego Xsążeczka Siewierskiego Dekanatów Stężyczego Łukowskiego Parczewskiego Przez W. KMC. Księdza Jacka Kochańskiego Kanonika Sandomierskiego, Plebana Trojeckiego w Roku 1781 odprawionej wypisane, sygn. Rep. 60, A 104, s. 188.

⁵⁰ Organizacja samorządowo–administracyjna powołana do istnienia 24 listopada 1789 r. W całym Królestwie Polskim powołano do istnienia 49 takich komisji, stanowiących kolegialny organ samorządu terytorialnego, do którego kompetencji należało m.in. zajmowanie się sprawami oświaty.

Gołęb: według raportu z 30 stycznia 1791 r. w szkółce uczyło się 14 chłopców. Kolejny raport ze stycznia 1792 r. mówi o 6 chłopcach i 7 dziewczynkach. Dyrektorem był wówczas Antoni Majewski, mieszczanin mający 39 lat, z opinią dobrego nauczyciela nauk początkowych.

Górzno: szkółka mieściła się w budynku szpitalnym, a nauczycielem był podeszły w wieku organista Wojciech Sieński. W styczniu 1791 r. uczyło się 3 uczniów, a już 8 – w styczniu 1792 r.

Maciejowice: w 1791 r. bakałarz szkoły maciejowickiej Baltazar Łukasiewicz nauczał czytania oraz pisania 6 chłopców i 3 dziewczyny⁵¹.

Ryki: w 1789 r. istniała szkoła w domu właściciela wsi Ryki – chorążego radowskiego Wojciecha Świąckiego. Jej kierownikiem był pijar ks. Siedlecki. Nie nauczał on jednak według założeń programowych Komisji Edukacji Narodowej. Dlatego też Komisja Porządkowa Ziemi Stężyckiej doprowadziła do założenia szkoły, której nauczycielem został Krzysztof Osiński, mieszczanin lat 48, o niezbyt wysokiej obyczajowości. W 1791 r. uczyło się 14 chłopców, a w 1792 r. 10 chłopców i 5 dziewczyn⁵². Lustrator wizytujący starostwo ryckie w 1789 r. zapisał, że szkoła utrzymywana była z funduszy pochodzących od mieszkańców Ryk i okolicznych wiosek⁵³.

Samogoszcz: na początku 1791 r. proboszcz ks. Franciszek Gilewski wybrał na nauczyciela Mikołaja Wojcikowskiego, lat 37, zarazem organistę parafialnego. Jednak dzieci nie uczyły się, ponieważ rodzice zabierali je do prac w polu. Dopiero w następnym roku naukę czytania pobierało 2 chłopców i dziewczyny.

Stężyca: proboszcz ks. Jan Bystrzycki wyznaczył miejsce na szkołę w wikaria-cie i swoim kosztem opłacał wynagrodzenie dla nauczyciela Piotra Chojnackiego, pilnego, a także biegłego w prowadzeniu lekcji. W styczniu 1791 r. uczyło się 21 uczniów (kilku ze szlachty). Najlepsi uczyli się początków łaciny. W styczniu 1792 r. na nauce było 25 chłopców (9–17 lat) i 5 dziewczyn (7–12 lat). 20 uczniów uczyło się czytać i pisać, a 9 początków arytmetyki.

Wargocin: w styczniu 1791 r. było w szkółce parafialnej 5 chłopców i 4 dziewczyny. W styczniu 1792 r. uczyło się 3 chłopców oraz 5 dziewcząt. Nauczycielem był Józef Piasecki, parafialny organista⁵⁴.

Żabianka: proboszcz ks. Jan Kanty Gronowski w raporcie złożonym Komisji Porządkowej z dnia 31 stycznia 1791 r. napisał: „Lubo funduszu żadnego nie masz na szkołę, jednak przez lat przeszło 24 ją utrzymywałem. Sam najpierw, będąc wikarym przy tymże kościele przez lat blisko 6 uczyłem dzieci różnej kondycji czytać, pisać, rachunków, nawet i po łacinie. Gdy otrzymałem beneficjum, a mając większe zatrudnienie, trzymałem dyrektorów i sam ich dozierałem, płacąc im i wikt dając. Z mojej początkowej edukacji znajdują się uczniowie moi i przy dworach, i w różnych kunsztach, nawet przy roli. Nawet i dziewczęta, zwłaszcza w Żabiance prawie ledwie nie wszystkie czytać umieją z mojego starania. Do roku przeszłego trzymałem dyrektora

⁵¹ T. Wierzbowski, *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie za czasów Komisji Edukacji Narodowej 1773–1794*, Kraków 1921, s. 120–121, 124, 129, 132, 164.

⁵² Tenże, s. 177.

⁵³ AGAD, ASK, Lustracja województwa sandomierskiego 1789, sygn. 102, k. 60.

⁵⁴ T. Wierzbowski, dz. cyt., s. 178, 183, 188–189.

Franciszka Malinowskiego z żoną i dziećmi; ten był przez 3 lata; roku przeszłego in octobri odprawiłem go, bo na mnie ciężko było trzymać przy tak wielkich podatku opłacaniu. Jednakże nieustanna ciągnie się edukacja, gdyż ksiądz wikary (Stanisław Derylewicz) i organista (Wojciech Lesiecki) jest na pomocy⁵⁵. W styczniu 1791 r. uczyło się 4 chłopców; w styczniu 1792 r. – 8 chłopców, z których 5 umiało czytać, pisać oraz uczyło się rachunków.

Żelechów: za czasów KEN nie było żadnego budynku szkolnego, ani ogrodu należącego do szkółki. W 1777 r. darmowych nauk udzielał organista, ucząc razem chłopców i dziewczęta. W lutym 1791 r. nauczyciel Jan Pruchnicki, uczył 15 chłopców i 5 dziewcząt. W styczniu 1792 r. miał na nauce tylko 10 chłopców, z których 3 uczyło się początków rachunków⁵⁶.

Znacznie odmienny stan szkół parafialnych przedstawia „Raport o Szkołach Parafialnych Ziemi Stężyckiej”, przeprowadzony przez prorektora szkół stężyckich ks. Adriana Dębskiego w 1792 r.

Ksiądz Dębski podjął decyzję o przeprowadzeniu kontroli szkół stężyckich, czy prowadzone w nich nauczanie jest zgodne z przepisami KEN. Wcześniej – dnia 7 listopada 1791 r. – zwrócił się z prośbą do Komisji Porządkowej Ziemi Stężyckiej, aby jako urząd opiekujący się szkołami parafialnymi, przedstawiła mu liczbę istniejących szkół. Jednocześnie wystosował prośbę do Komisji, aby władze odpowiedzialne za szkoły same opłacały bakałarzy i wyznaczały na to stanowisko osobę o wystarczających umiejętnościach. Naukę zalecała tylko z elementarza zatwierdzonego przez KEN.

Komisja w swej odpowiedzi z 9 listopada – pochwalając gorliwość prorektora o podniesienie poziomu nauki – zapowiedziała po otrzymaniu raportów od księży proboszczów na temat stanu szkół parafialnych przesłać ks. Dębskiemu informacje na temat ich liczby i funduszków. Także dała zapewnienie, że będzie się troszczyć o utrzymywanie odpowiednich bakałarzy, o zapewnienie im stałego wynagrodzenia i że nauka będzie prowadzona z książek zaleconych przez KEN. Równocześnie Komisja Porządkowa wysłała do wszystkich parafii swój uniwersał w tej sprawie, ze poleceniem wypełniania powyższych zaleceń.

Z nadesłanych w styczniu raportów od księży proboszczów okazało się, że żadna szkoła w ziemi stężyckiej nie posiadała własnego i stałego funduszu. Nauczyciele cieszyli się ogólnie dobrą opinią, ze względu na należycie wypełniane obowiązki. W raportach uzyskane zostały następujące wiadomości dotyczące stanu liczebności uczniów: Stężyca – chłopców 25, dziewcząt 15; Bobrowniki – chłopców 17, dziewcząt 11; Łysobyki – chłopców 13, dziewcząt 3; Żelechów – chłopców 10; Łaskarzew – chłopców 58, dziewcząt 30; Maciejowice – chłopców 6, dziewcząt 4; Ryki – liczba uczniów nie podana; Drażgów – chłopców 18; Gołąb – chłopców 6, dziewcząt 7; Samogoszcz – chłopców 12, 1 dziewczyna; Wargocin – chłopców 3, dziewcząt 5; Wilczyńska – chłopców 3; Żabianka – chłopców 8.

⁵⁵ Tamże, s. 196.

⁵⁶ Tamże, s. 196–197.

Raporty ze szkół parafialnych przesłane do Komisji Porządkowej, a następnie przekazane prorektorowi nie stanowiły źródła nader wiarygodnego, przynajmniej z dwóch powodów, po pierwsze: już wówczas wiadome było, że przedstawiły ich wszystkie istniejące szkoły w ziemi stężyckiej; po drugie: dane zawarte w protokołach (np. liczba uczniów) podczas późniejszych wizytacji, nieraz różniły się od siebie.

Przed rozpoczęciem wizytacji ks. Dębski głosił gdzie tylko miał możliwość nauki o obowiązkach rodziców wobec kształcenia swych dzieci. Doradzał równocześnie zakładanie stałych funduszków na utrzymanie nauczycieli. Nauki spotkały się z dużym zainteresowaniem, nie tylko samych proboszczów, ale również ze strony możnych. Jako pierwsi chęć założenia szkoły parafialnej ze stałym funduszem wyrazili mieszkańcy Bobrownik, przysyłając zaproszenie dla prorektora. Drugi był Żelechów, gdzie w piśmie podpisanym przez wszystkich urzędników miejskich, mieszkańcy proszą o pomoc w założeniu szkoły.

Takie odezwy jeszcze mocniej zachęciły ks. Dębskiego do przeprowadzenia wizytacji. Nie posiadając na ten cel żadnego funduszu, ani nie otrzymując żadnej pomocy, zdecydował się odbyć ją na własny koszt. Było to najprawdopodobniej głównym powodem, tego, że nie był w stanie udać się do wszystkich szkół, odwiedzając tylko Stężycę, Gołąb, Bobrowniki, Żelechów, Ryki, Zadybie, Żabiankę i Drażgów. Natomiast krótkie zapisy raportów o stanie szkolnictwa w Łaskarzewie i Łysobykach pochodzą z ustnych relacji przekazanych ks. Dębskiemu⁵⁷.

Prorektor wizytację rozpoczął w styczniu 1792 r. zaczynając od Stężycy, w której sytuacja ze szkołą parafialną była dość trudna. Władze miasta mając przeświadczenie o wielkiej potrzebie edukacji zarządziły, aby każdy obywatel obowiązkowo oddawał swe dzieci do mającej być utworzonej szkoły parafialnej. Te działania podjęte zostały również pod wpływem prawa uchwalonego przez Sejm, które mówiło, że po upływie 6 lat wszyscy obywatele nie umiejący czytać i pisać, będą usuwani z urzędów. Ustalono stałe wynagrodzenie dla dyrektora szkoły, ale najprawdopodobniej od samego początku nie było mu wypłacane systematycznie lub w ogóle. W tej kwestii musiał interweniować przybyły prorektor, który od obywateli stężyckich uzyskał zaległą zapłatę dla dyrektora.

Mieszkańcy Stężycy przedstawili ks. Dębskiemu swoje żądanie, aby ich dzieci nie umiejące jeszcze czytać i pisać, mogły być posyłane do istniejących szkół publicznych na naukę łaciny. Prorektor wytłumaczył, że tak nie można postąpić, ponieważ nauczyciele tych szkół z powodu dużej liczby zajęć, nie mają już czasu na dodatkowe zajęcia. Zaczął następnie przekonywać do utrzymania w należytym porządku szkoły parafialnej, która dla ich dzieci, byłaby najlepszym rozwiązaniem. Zaproponował utworzenie stałej pensji dla dyrektora, wypłacaną kwartalami. Urząd miasta przystał na to rozwiązanie, ale na nie zgadzał się na roczną pensję wyższą niż 100 zł. Dyrektor natomiast na tak niskie wynagrodzenie nie wyraził zgody, jak również na

⁵⁷ Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: ZNOW), Akta dotyczące Akademii Krakowskiej z lat 1784–1796 oraz różne materiały odnoszące się przeważnie do dziejów oświaty, kościoła i spraw politycznych Polski z lat 1630–1839, Raport o Szkołach Parafialnych Ziemi Stężyckiej przez Prorektora Szkół Stężyckich z protokołu miejscowego wyjęty i do Głównej Szkoły Podany w Roku Pańskim 1792, sygn. 1594/III, s. 401–403.

powrócenie do dawnego zwyczaju, według którego miał otrzymywać 3 złote za każdego ucznia, za każdy kwartał nauki. W związku z tym zrezygnował. Natomiast w protokole zapisano, że „Szkoła w styczniu rozpuszczona została”⁵⁸.

Liczba uczniów, nie zgadzająca się z wcześniejszym raportem wynosiła 6 chłopców i 4 dziewczyny, na ogólną wówczas liczbę 50 chłopców w Stężycy, wyliczoną na podstawie tabeli ludności. Na nabożeństwa dzieci chodziły razem z uczniami szkół publicznych. Dyrektorem był Jan Chojnacki, szlachcic z województwa sieradzkiego, odznaczający się pilnością oraz odpowiednimi kwalifikacjami do nauczania dzieci.

Tak więc, po krótkim czasie istnienia szkoła parafialna w Stężycy szybko upadła, co było spowodowane m.in. brakiem zainteresowania ze strony samych mieszkańców. Zdaje się to potwierdzać podsumowanie wizytacji: „Wszystkie starania Pro Rektora i powtarzanie zaleceń i powtarzane zalecenia Prześw. Komisji do utrzymania Szkoły Parafialnej skutku nie przyniosły”⁵⁹.

12 lutego 1792 r. ks. Dębski dokonał wizytacji szkoły parafialnej w Gołębiu, nie posiadającej własnego funduszu. Prorektor dowiedział się, że podczas ostatniej wizytacji biskup zobowiązał proboszcza do płacenia dyrektorowi 100 zł rocznej pensji. Jednak to zalecenie przestało być po czasie wypełniane. Ówczesnie ks. komendarz płacił organiście 24 zł, który w zamian uczył dzieci, czynił starania, aby sprowadzić należycie wykształconego bakałarza, czemu wyraz swojego sprzeciwu dała miejscowa szlachta, twierdząca, że „edukacja pospólstwa nie przysporzy korzyści krajowi”⁶⁰. Organista uczący 8 uczniów prowadził nauki ze starego elementarza, który prorektor kazał zmienić na nowy⁶¹.

13 lutego inspekcja szkolna udała się do miasta Bobrowniki. Jeszcze przed jej przybyciem miejscowy proboszcz ks. Łukaszewski, rozbudził w swych parafianach chęć urządzenia szkoły parafialnej, co według niego stanowiło obowiązek rodziców względem swych dzieci.

Spotkanie z prorektorem wszystkich obywateli wraz z władzami miasta odbyło się w kościele parafialnym pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Ksiądz Dębski zaczął od wygłoszenia wstępnej mowy, w której przedstawił skutki zaniedbania edukacji, by następnie podkreślić nieocenione korzyści z jej szerzenia i wysławiać członków KEN, wraz z powziętymi przez nią ustawami. Wyraził ze swojej strony ogromne chęci wsparcia mieszkańców Bobrownik w utworzeniu szkoły parafialnej.

Jak się wówczas okazało mieszkańcy bobrowniccy jeszcze przed przybyciem rektora zorganizowali między sobą naradę, po której wysłali do niego delegację z oświadczeniem, że podjęli decyzję utworzenia stałego funduszu dla nauczyciela szkoły parafialnej. Jednak pomimo wielkich chęci i usilnych starań, obecny fundusz nie może być duży, ponieważ nie pozwala im na to wielkie ubóstwo w jakim żyją. Ten stan trudno było poprawić, m.in. z tego powodu, że wszelki handel znajdował się w rękach Żydów. Zobowiązali się – najszybciej jak to będzie możliwe i jeżeli tylko po-

⁵⁸ Tamże, s. 404.

⁵⁹ Tamże, s. 403–404.

⁶⁰ Tamże, s. 405.

⁶¹ Tamże, s. 404–405.

zwolni na to sytuacja materialna – zwiększyć wynagrodzenie do należytej wysokości. W związku z tą trudną sytuacją uczący organista zgodził się nadal nauczać za wynagrodzenie w wysokości dotychczas otrzymywanego. Fundusz ten został zapisany w księgach miejskich 13 lutego 1792 r.⁶²

Wtedy zapadła już oficjalna decyzja o powołaniu do istnienia w Bobrownikach szkoły parafialnej. Jej nauczyciel miał otrzymywać wynagrodzenie roczne w wysokości 250 zł. Pochodziłoby ono ze składek rodziców dzieci uczęszczających do szkoły. Powołany w tym celu „urząd uczniowski”, zbierałby te pieniądze i następnie wypłacał nauczycielowi na nadchodzący rok szkolny kwartalnie w następujących miesiącach: wrzesień, styczeń, kwiecień. Władze miasta i obywatele zobowiązali się do wzięcia na siebie obowiązku wyznaczenia budynku na szkołę, a także wyposażenia w potrzebny sprzęt i urządzenia, tj. ławki, stół, oraz tablicę.

Aby rodzice w związku z poniesionymi kosztami na rozwój edukacji mieli zagwarantowane wyniki w nauczaniu swych dzieci, za zgodą obywateli miasta, powzięte zostały zasady mające obowiązywać w szkole.

1. Szkoła parafialna miała rozpoczynać swoją naukę zgodnie z czasem przypisanym przez KEN dla szkół publicznych;
2. Nauczyciel szkoły nie może samowolnie opuszczać dni pracy, a jeżeli by zaszła tak potrzeba, to powinien ze swojego wynagrodzenia wynająć kogoś na zastępstwo;
3. Nauczyciel będzie uczył dzieci według zaleceń KEN, i tylko z podręczników przez nią zatwierdzonych;
4. Jeżeli nauczyciel opuści się w swoich obowiązkach, to stosownie do zaniedbań zostanie mu potrącona część pensji, która będzie przekazana do dyspozycji urzędu miasta;
5. Zajęcia w szkole rozpoczynać się będą dzwonkiem i jeżeli po tym znaku nauczyciel nie będzie znajdował się w szkole, to wyznaczeni cenzorzy z urzędu miasta zapiszą jego spóźnienie. Comiesięczny raport z tego stanu składany będzie miejscowemu księdzu proboszczowi;
6. Nauczyciel, zostaje zobowiązany co miesiąc zdawać prorektorowi swój raport z postępów w nauce, według pozostawionego mu wzoru;
7. Aby rodzice mogli zobaczyć postępy swych dzieci, najmniej dwa razy w roku ma być organizowany przez nich uroczysty pokaz, przy udziale zaproszonych gości;
8. Dla uniknięcia różnego rodzaju konfliktów żaden obywatel nie będzie miał prawa ingerować w zarządzaniu szkołą. Jedynie w sytuacji, gdy będzie przekonany o przewinieniu nauczyciela, będzie mógł złożyć zażalenie na ręce księdza proboszcza;
9. Nauczyciel zgadzając się na wyznaczoną ogólną pensję, nie będzie miał prawa domagać się jej podwyższenia. Natomiast jeżeli dzięki jego staraniom zwiększy się liczba uczniów i zarazem poczynione znaczące postępy, to tylko wówczas może się dopominać zwiększenia wynagrodzenia. Jeżeli liczba uczniów będzie się zmniejszała wysokość pensji nie może być obniżona;

⁶² Tamże, s. 406.

10. Nauczyciel może prowadzić nauczanie według dobrowolnych zasad, które nie mogą wykraczać poza ustawy KEN⁶³.

Podczas podpisywania tych 10 zasad okazało się, że tylko jedna osoba pracująca w urzędzie była piśmienna składając swój podpis, pozostali podpisywali się tylko „znakiem Krzyża Świętego”. Następnie prorektor zwiedził budynek, w którym tymczasowo odbywały się nauki. Liczba dzieci, podzielonych na klasy, okazała się zgodna z wcześniej przedstawionym raportem. Ich dotychczasowe postępy w nauce ocenił jako bardzo dobre. Dyrektorem szkoły był Piotr Nestorowicz (lat 24), który okazał się być pilnym i należycie podchodzącym do obowiązków nauczycielem, uczący zgodnie zasadami zawartymi w nowym elementarzu. Otrzymał jednak zalecenie od ks. Dębskiego, „aby miarkując nieco żywość swoją starał się łagodnością więcej ku sobie ujmować dzieci”⁶⁴. Jednak to nie rzutowało ujemnie na jego całkowicie pozytywną opinię.

Dzieci podczas nabożeństw w dni świąteczne uczestniczyły wraz z ludem w Mszy Św. na wspólnym śpiewie. Natomiast w dni powszednie na Mszę Św. uczęszczało zazwyczaj tylko kilku chłopców, którzy wprawiani byli do służby kościelnej.

Na zakończenie wizyty prorektor pochwalił jeszcze raz pracę nauczyciela oraz dzieci wykazujące się największymi umiejętnościami. Oświadczył, że z chęcią przybędzie na pokaz zorganizowany przez dzieci, obiecując najpilniejszym uczniom nagrody. Prorektor ogromne podziękowania za przybycie i wszelką uczynioną pomoc otrzymał od właściciela miasta Michała Jerzego Mniszcha, Marszałka Wielkiego Koronnego⁶⁵.

Kolejnym wizytowanym miastem 19 marca był Żelechów. Sytuacja z oświatą wyglądała niezadobrze, ale sami mieszkańcy wyrażali duże chęci na jej poprawę, dokładając do tego swoje starania. Po swoim przybyciu prorektor stwierdził, że szkoły nie było. Mimo tego mieszkańcy pragnąc bardzo jej założenia zobowiązali się do utworzenia stałego funduszu na wypłatę wynagrodzenia dla dyrektora, w wysokości 300 zł. Chcąc przy tym tak samo rozwiązać sprawę edukacji, jak tego dokonali mieszkańcy Bobrownik. Jedyną wówczas przeszkodą, hamującą te starania, był brak budynku z przeznaczeniem na szkołę. W tej sprawie wymagali od prorektora interwencji u proboszcza i dziedzica. Oświadczyli przy tym, że drewno na szkołę było już przygotowane, tylko w probostwie zostało przeznaczone do innego celu. Ksiądz Dębski po rozmowach przeprowadzonych we dworze i na plebanii, otrzymał zapewnienia o udzieleniu pomocy, jednak pozostały one bez pokrycia. W rezultacie do założenia szkoły w Żelechowie nie doszło⁶⁶.

Wizyta odbyta w Rykach 20 marca przyniosła niezbyt zadawalające rezultaty. Istniejąca szkoła nie posiadała własnego funduszu, a także również stałego miejsca nauki. Powodem tego było to, że przebywające w Rykach wojsko zajmowało na swoje kwatery wszystkie nadające się do tego miejsca. Nauczycielem w szkole nadal był Krzysztof Osieński (lat 45), jednak wizytator uznał go za nieodpowiedniego do pełnie-

⁶³ Tamże, s. 406–408.

⁶⁴ Tamże, s. 408.

⁶⁵ Tamże, s. 409–410.

⁶⁶ Tamże, s. 410.

nia dalszej funkcji. Świadczyć o tym może zapis w protokole powizytacyjnym: „Chciał przynajmniej Pro Rektor doświadczyć zdatności dyrektora, ale go pijanym zastał i w ustawicznym jego bałamuctwie powiązawszy wiadomość, za niezdatnego do tej posługi uznał”⁶⁷. Mieszkańcy Ryk z powodu swego ubóstwa nie byli w stanie sami utrzymać szkoły. Z pomocą wyszedł do nich ks. proboszcz Jan Lenczowski⁶⁸, który w trosce o swoich parafian oświadczył prorektorowi, że uczyni starania, aby założyć przy kościele szkołę parafialną⁶⁹.

20 marca 1792 r. prorektor ks. Dębski przejeżdżając przez wieś Zadybie został powiadomiony, że działa w niej szkoła nie podana raporcie⁷⁰. Po przybyciu do wsi spotkał się z wójtem, mieszkańcami i dyrektorem szkoły, oznajmiając im cel swojego przybycia. Otrzymał następnie wiadomości na temat działania szkoły. Wójt, jako człowiek zamorzy, nie mający swych dzieci, chcąc przysłużyć się lokalnej społeczności i mając na uwadze wielką potrzebę edukacyjną sprowadził do Zadybia nauczyciela o pochodzeniu szlacheckim. Według wójta nauczanie się pisania i czytania przez mieszkańców wsi mogło spowodować same korzyści, z których wymienił następujące: poznanie prawa pomogło by walczyć prostym chłopom z możnymi i sędziami, którzy mniej by ich oszukiwali; mogliby dogłębniej poznawać prawdy wiary i przez to lepiej chwalić Pana Boga; poznając zasady rachunkowości chłop byłby w stanie lepiej pomnażać swój majątek. Z pomocą w utrzymaniu dyrektora podążyli inni mieszkańcy Zadybia. Zdumienie rektora nastąpiło po tym jak się dowiedział, że do nauczyciela swoje dzieci na naukę posyła miejscowy arenda Żyd.

Następnie prorektor wygłosił pouczenie o większych skutkach nauki płynącej z nowego elementarza zatwierdzonego przez KEN. Przedstawił na jego podstawie naukę pisania, czytania, scharakteryzował nauki moralne, a także zasady arytmetyki. W ten sposób tak bardzo zachęcił ludzi do nauki z nowego elementarza, że zaraz sprzedał jego kilka egzemplarzy. Natomiast Żyd tak urzekł się zasadami nauki moralnej, że zdecydował przysyłać odtąd na nie własne dzieci.

Na koniec swojej wizyty ks. Dębski zachęcał mieszkańców do utworzenia stałego funduszu na utrzymanie szkoły, co przyrzekł mu stanowczo wójt. Po zebraniu wraz z mieszkańcami Zadybia odpowiednich na ten cel środków, zobowiązał się

⁶⁷ Tamże, s. 411.

⁶⁸ Jan Kanty Lenczowski (22 październik 1721 r. – 24 sierpień 1807 r.) ur. w Kamieńcu na Wołyniu. Herbu Strzemię; biskup abderytański; 8 sierpnia 1721 r. przyjął święcenia kapłańskie; 12 lipca 1762 r. uzyskał doktorat obojga praw na Akademii Zamojskiej. W 1760 r. został dziekanem kapituły lubelskiej, od 1767 r. okręgowy sufragan lubelski; w latach 1767–1790 oficjał okręgowy w Lublinie; od 1772 r. kustosz chełmski; od 6 marca 1773 r. kanonik sandomierski, także archidiakon sandomierski (1773–1807), archidiakon lubelski (1797–1807); pleban w Rykach (1758–1807) oraz w Czemiernikach od 1760 r. (B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do 1795 r.*, t. 2, Kraków 1999, s. 72, 88, 107–109; tenże, t. 3, s. 496; tenże, t. 4, s. 53, 69; AAL, AKL, Actus Visitationis Decanatus Stężyce Per Illustrissimum Vincentium a Gołabki Jezierski Canonicum Cathedralium Hetmensem Collegiate et Officiale generalem Lublinensem ab Illustrissimo Excellentissimo Domino Adalberto Leszczyce de Skarszewski Episcopo Hetmensi et Lublinensi Oretinum Aquile albe et S. Stanisłai Equite-ro delgatum visitatorum peracta 1798 Anno, sygn. Rep. 60, A 181, k. 257).

⁶⁹ ZNOW, Akta dotyczące Akademii Krakowskiej..., dz. cyt., s. 410–411.

⁷⁰ Trudno przyjąć za prawdę, że ks. Dębski dowiedział się o szkole dopiero, gdy przez nią przejeżdżał. Bardzo możliwe, że o jej istnieniu otrzymał już wiadomość w trakcie pobytu w Rykach (od autora).

przybyć do Stężycy, gdzie przy współudziale prorektora zostanie zapisany stały fundusz na szkołę⁷¹.

Odwiedzając 24 marca Żabiankę dokonano w protokole krótkiego opisu działającej tam szkoły. Tak jak poprzednie nie posiadał stałego funduszu. Nauki prowadził w niej ks. proboszcz Granowski wraz ze swoim wikarym ks. Drylewiczem. Zacni kapłani – jak określa ich wizytator – odnosili duży sukces nauczając dzieci pisania, czytania oraz zasad wiary katolickiej, wszystko opierając na nowym elementarzu⁷².

W odwiedzionym 28 marca Drażgowie ks. Dębski nie zastał żadnej szkoły podanej mu w raporcie z miesiąca stycznia. Dowiedział się jedynie tylko, że mieszkańcy chcąc edukacji swych dzieci podejmują starania o pozyskanie bakałarza. Miejscowy dziedzic wyraził w tym chęć pomocy⁷³.

W Łaskarzewie szkoła nie posiadała własnego funduszu. Administrator parafii ks. Tarkowski utrzymywał z własnych funduszy nauczyciela Jana Zawiszę. Zgodnie z przekazem księdza plebana naukę pobierało 120 uczniów.

Doniesione wiadomości z Łysobyki⁷⁴ do ks. Dębskiego mówiły, że w tamtejszej szkole kilkudziesięciu uczniów oprócz nauki czytania i pisania uczyło się rękodzielnictwa⁷⁵.

Podsumowując wizytację warto podkreślić jest to, że społeczność wiejska zaczyna być coraz bardziej świadoma potrzeby edukacji. Za przykład stanowiąc mogą wsie Ryki i Zadybie, gdzie mieszkańcy zdobywając umiejętności pisania i czytania mogli by łatwiej przeciwstawić się oszustwom ze strony możnych, którzy wykorzystywali ich nieznaną prawo, a także niewiedzę co do podpisywanych dokumentów. Świadczyło to o dojrzewaniu świadomości społecznej warstwy chłopskiej⁷⁶.

III rozbiór Polski położył kres nie tylko istnieniu państwa polskiego, ale również kres istnieniu większości szkół parafialnych w Rzeczypospolitej, w tym w ziemi stężycyckiej. Szkoły parafialne, które powstały lub ożywiły swoją działalność w okresie funkcjonowania KEN, w przeważającej większości uległy upadkowi po insurekcji kościuszkowskiej, a następnie ich upadek postępował pod okupacją austriacką. W pierwszych latach władze zaborcze ograniczały się wobec szkół parafialnych jedynie do zmian w sprawach organizacyjnych i finansowych. Zlikwidowaniu uległa ustawa podległość szkół KEN i od tego momentu przeszły pod zwierzchnictwo władz administracyjnych⁷⁷.

⁷¹ ZNOW, Akta dotyczące Akademii Krakowskiej..., dz. cyt., s. 411–412.

⁷² Tamże, s. 413.

⁷³ Tamże, s. 413.

⁷⁴ Parafia Łysobyki (obecnie Jeziorzany) należała do dekanatu łukowskiego i ziemi łukowskiej. Nieznany jest powód umieszczenia jej w raporcie dotyczącym ziemi stężycyckiej (od autora).

⁷⁵ ZNOW, Akta dotyczące Akademii Krakowskiej..., dz. cyt., sygn. 1594/III, s. 413.

⁷⁶ T. Mizia, *Przejawy chłopskiej inicjatywy oświatowej w okresie Sejmu Czteroletniego* [w:] *Rozprawy z dziejów oświaty*, 1962, t. 5, s. 67–73.

⁷⁷ T. Mencil, dz. cyt., s. 396.

Ten stan degradacji szkolnictwa zdaje się potwierdzać wizytacja dekanatu stężyckiego z 1798 r., która w żadnym protokole powizytacyjnym parafii nic nie wspomina o istnieniu szkół parafialnych⁷⁸.

⁷⁸ Zob. AAL, AKL, Actus Visitationis Decanatus Stężycensis Per Illustrissimum Vincentium a Gołąbki Jezierski Canonicum Cathedralem Hetmensem Propositum Collegiate et Officiale generalem Lublinensem ab Illustrissimo Excellentissimo Domino Adalberto Leszczyc de Skarszewski Episcopo Hetmensi et Lublinensi Oretinum Aquile albe et S. Stanislai Equitero delgatum Visitorum peracta 1798 Anno, sygn. Rep. 60, A 181.